

**IACOPO SCARAMUZZI**

# **BÓG?**

**TYLKO  
PO PRAWEJ  
STRONIE**

Populizm  
a chrześcijaństwo

**PRZEKŁAD:  
ANNA TERESA KOWALEWSKA**

Wydawnictwo WAM

# Boże, chroń Amerykę

Ta historia dotyczy Donalda Trumpa, Ameryki i przyszłości, ale bierze swój początek w miejscu i czasie niemających nic wspólnego z prezydentem USA.

W 2004 roku Silvio Berlusconi na członka Komisji Europejskiej zaproponował kandydaturę Rocca Buttiglione (wówczas ministra ds. polityki wspólnot europejskich – przyp. tłum.). Przesłuchanie Buttiglione w Europarlamencie wywołało jednak burzliwą dyskusję. „Jako katolik uważam, że homoseksualizm jest grzechem, ale nie zbrodnią” – oświadczył Buttiglione w Strasburgu. Eurodeputowane z Niemiec i Holandii „osunęły się w ławkach”, jak napisał „Corriere della Sera”, socjaliści, zieloni i lewica sprzeciwili się i Komisja Parlamentu nie zaaprobowała takiego kandydata. A chociaż w rzeczywistości

opinia Komisji nie jest wiążąca i wystarczyłoby przesunąć Buttiglione do innego biura, kandydat Berlusconi nie został komisarzem europejskim. Berlusconi, któremu już wtedy groziło kilka procesów, za wszelką cenę chciał, by komisarz do spraw sprawiedliwości był Włochem, i aby osiągnąć ten cel, poświęcił swojego ministra... Dziś reakcyjniści przedstawiają ten incydent jako starcie religijnych liberalnych elit dążących do coraz szerszego sekularyzmu i obrońców tradycyjnych wartości, traktujących to jako zamach na chrześcijańskie korzenie Starego Kontynentu.

W 2010 roku Benjamin Harnwell, młody asystent brytyjskiego konserwatywnego deputowanego do Parlamentu Europejskiego Nirja Devy, postanowił opuścić deszczowy Strasburg, przenieść się do Rzymu i pracować na pełen etat w katolickiej fundacji Dignitatis Humanae Institute, powiązanej z najbardziej tradycjonalistycznymi frakcjami w Watykanie. Notabene jednym z „ojców założycieli” fundacji był Rocco Buttiglione. Przewodniczącym komitetu konsultantów został natomiast amerykański kardynał Raymond Leo Burke. Dla tego konserwatywnego hierarchy, który nie

wahał się zaatakować Josepha Ratzingera, rzekomo przyzwalającego na używanie prezerwatyw, wybór Jorgego Maria Bergoglia był tragedią. Kardynał Burke stanął w Kurii na czele opozycji przeciwnej reformom Franciszka, ale papież także nie wydaje się darzyć go szczególną sympatią. Wróćmy jednak do Dignitatis Humanae Institute.

## Think tank Trumpa wśród dębów Ciociarii

W 2014 roku, na długo przed tym, nim Steve Bannon został powołany do Białego Domu przez Donalda Trumpa, zaprosił go do siebie Dignitatis Humanae Institute. Łącząc się przez Skype'a z USA, Bannon przedstawił wówczas w Watykanie swoją wizję świata. Mówił o nieuchronnym „krwawym konflikcie” w obronie judeochrześcijańskiego Zachodu, dając dowód swojej niechęci do islamu, graniczącej z przekonaniem o supremacji białej rasy, i oskarżając Waszyngton oraz światowych finansistów z czasów prezydentury Obamy i Clintona o „kapitalistyczny klientelizm”. Z mieszaniną nieufności i podziwu wyrażał się o „kleptokracji”

Putina i zapowiadał powstanie globalnej *tea party*, w której skład wchodziłyby także ruchy europejskiej prawicy. Po kilku latach Bannon trafił do Białego Domu, a kiedy Trump go wyrzucił, znów z łamów swojego skrajnie prawicowego „Breitbart News” zaczął bombardować liberalne elity i jeździć po Europie, nawiązując kontakty z ruchami nacjonalistycznymi od Viktora Orbána na Węgrzech, Marine Le Pen we Francji po Mattea Salvinię we Włoszech.

W kwietniu 2016 roku, spotykając w Waszyngtonie przywódcę włoskiej Ligi, Bannon podsunął mu prosty pomysł do wykorzystania w kampanii wyborczej: zaatakować papieża Franciszka<sup>1</sup>.

Steve Bannon entuzjastycznie poparł sojusz Ligi i Ruchu Pięciu Gwiazd we Włoszech, a potem bezskutecznie usiłował promować sowranistów, startujących w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku. Po to jednak, by spowodować w Unii Europejskiej trzęsienie ziemi na miarę

---

1 *The heretic in the Vatican: How Pope Francis became a hate figure for the far right*, „Source Material”, 13 April 2019 (source-material.org).

„America first!” Donalda Trumpa, potrzebował kuźni talentów. Postanowił, że ją otworzy w ukrytej wśród dębów Ciociarii pustelni w Trisulti.

Na początku 2018 roku włoskie Ministerstwo Kultury szukało osób prywatnych, którym można by udzielić koncesji na opiekę nad historycznymi budynkami, bezcennymi, lecz i niezwykle kosztownymi w utrzymaniu. Wśród tych budowli znalazła się dawno już opuszczona przez zakonników kartuzja w Trisulti w gminie Colleparado. Wobec spadku powołań pustoszeje dziś wiele klasztorów w całej Europie. Bogaty Dignitatis Humanae Institute wygrał przetarg. W Trisulti zamierzał otworzyć „akademię judeochrześcijańskiego Zachodu”. Miały tam być organizowane kursy pro-life i formowane przyszłe kadry kierowniczych ugrupowań populistycznych. Jak powiedział agencji prasowej Reuters kard. Burke, który obok Steve’a Bannona miał być jednym z wykładowców akademii, miała ona „promować projekty o zasadniczym znaczeniu dla obrony tego, co zwykle nazywa się chrześcijaństwem”. Harnwell rozwiął resztki wątpliwości w wywiadzie dla lokalnego dziennika „Ciociaria oggi”, wyjaśniając,

że Dignitatis Humanae Institute „powstał za pontyfikatu Benedykta XVI, ale chyba bliższy jest charyzmatowi papieża Wojtyły”. Franciszek nie został przy tej okazji nawet wspomniany.

Benjamin Harnwell przeprowadził się do Trisulti. Jego pobyt w pustelni nie był jednak długi. Mieszkańcy okolicy podnieśli bunt, a włoska lewica skierowała do Parlamentu zapytanie, na które uzyskała odpowiedź wskazującą, że organizacja, której przyznano koncesję, nie spełniała kryteriów przetargu. Ministerstwo więc, chcąc nie chcąc, koncesję cofnęło. Zobaczymy, czy Steve Bannon dotrzyma obietnicy i znów otworzy swoją akademię „w Rzymie albo gdzie indziej”<sup>2</sup>.

## **Była kiedyś biała chrześcijańska Ameryka**

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych Donald Trump podchwycił i wykorzystał naswoją korzyść niepokój chrześcijańskiej prawicy. Wiadomo, że

---

2 F. Martel, *Steve Bannon agent pas très secret de la guerre ouverte entre Trump et le pape François*, Slate.fr, 26 juin 2019.

chrześcijaństwo od zawsze przenika całą polityczną historię USA, od pierwszych pielgrzymów po wojnę domową, od „ewangelii społecznej” ponarodziny fundamentalizmu. „In God we Trust” to narodowa amerykańska dewiza, a „God Bless America” to słowa najpopularniejszej pieśni patriotycznej. W Stanach Zjednoczonych od połowy XX wieku znacznie zwiększyły swoje wpływy prawicowe i chrześcijańskie ugrupowania polityczne, tak zwane Christian Right, leżące w granicach pasa biblijnego stany południowe decydowały o rezultacie wyborów, a Partia Republikańska (GOP – Grand Old Party) była też nazywana „God’s Party” – Partią Boga. Neokonserwatyzm prezydentów Ronalda Reagana (1981–1989) i George’a W. Busha (2001–2009) cechowały silne akcenty religijne. Dziś jednak biała chrześcijańska Ameryka to już przeszłość.

Imigracja z Ameryki Południowej, zmiany demograficzne i spadek praktyk religijnych w zasadniczy sposób wpłynęły na strukturę amerykańskiego społeczeństwa. Rok 1993 był ostatnim, kiedy WASP (White Anglo-Saxon Protestant) byli w USA większością. Dziś biali chrześcijanie, zarówno protestanci, jak katolicy, stanowią mniej



niż połowę amerykańskiej populacji. Dokonany w 2009 roku wybór pierwszego afroamerykańskiego prezydenta Baracka Obamy, a potem orzeczenie Sądu Najwyższego uznające małżeństwa osób tej samej płci (2015) wzbudziły dezaprobatę chrześcijańskiej prawicy. Detonatorem dalszych zmian był kryzys na Wall Street.

Zdaniem Roberta Jonesa, autora eseju *The End of White Christian America*<sup>3</sup>, najgorętsze spory toczące się w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach, „nostalgiczna polityka” białych i wybór Baracka Obamy, burzliwe polemiki wokół małżeństw homoseksualnych i wolności religijnej, głęboki „konflikt” białych i czarnych dotyczący funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości toprzejawy „niepokoju białych chrześcijan wobec zmieniającego się pejzażu etnicznego, religijnego i kulturowego”. Najpierw, w 2009 roku, wspierali antypaństwowy ruch *tea party* skoncentrowany na zmianach amerykańskiego systemu podatkowego, potem, w 2016 roku, masowo zagłosowali

---

3 R.P. Jones, *The End of White Christian America*, Simon & Schuster, New York 2016.

na Donalda Trumpa będącego „ostatnią szansą”, aby „odwrócić tendencję przemian kulturowych i gospodarczych” zachodzących w kraju<sup>4</sup>.

Mający na swoim koncie kilka rozwodów Donald Trump to prawdopodobnie najbardziej amoralny prezydent w całej historii USA. Nie tylko nie potrafi prawidłowo zacytować nawet jednego wersetu z Biblii, ale także – jak sam powiedział – nie jest zainteresowany przebaczeniem Boga, ponieważ nie ma za co przeproszać. Trump podczas swojej prezydentury zrealizował jednak żądania ewangelikalistów, poczynając od nominacji sędziów Sądu Najwyższego, wstrzymania imigracji z krajów islamu, zakazania służby w wojsku osób transpłciowych, kończąc na odmowie finansowania aborcji. W styczniu 2020 roku był pierwszym amerykańskim prezydentem, który wziął udział w March for Life, manifestacji przeciwko aborcji gromadzącej co roku w Waszyngtonie proliferów z całego kraju<sup>5</sup>. Cytując jednak jednego z jego

4 R.P. Jones, *The Rage of White, Christian America*, „The New York Times”, 10 November 2016.

5 Kardynał Raymond Leo Burke przybył na to spotkanie zdecydowanym krokiem do taktu *Simply the best* Tiny Turner,

pozbawionych złudzeń zwolenników, można zauważyć, że „nikt nie jest zainteresowany osobą wojownika, bo ludzie po prostu chcą, żeby zwyciężył”<sup>6</sup>.

Wojna to termin kluczowy. Z czasem w spokojnych amerykańskich konserwatywnych rodzinach prawie niezauważalnie dojrzewała świadomość „walki przeciwko kulturze dominującej w USA”, w której ramach „siły zła stale próbują trzymać Stany Zjednoczone z daleka od woli Bożej”<sup>7</sup>. Ta *culture war*, wojna kultur przeciwko małżeństwom homoseksualnym czy aborcji, zajmuje coraz więcej miejsca w kazaniach katolickich biskupów i w transmisjach telewizyjnych kaznodziejów protestanckich. Nieprzypadkowo jezuicki dwutygodnik „La Civiltà Cattolica”, bliski nauczaniu papieża Franciszka, ostrzegął przed „ekumenizmem nienawiści”, niemalże przed chrześcijańskim dżihadem, który jednoczy najbardziej

—  
można zobaczyć na Twitterze na wideo zamieszczonym przez jego rzeczniczkę prasową Elizabeth Westhoff.

6 A. Morris, *False Idol - Why the Christian Right Worships Donald Trump*, Rolling Stone, 2 December 2019 (rollingstone.com).

7 Tamże.

tradycyjne odłamy katolicyzmu i protestantyzmu<sup>8</sup>. „Nowa fala mediewalnego integralizmu” próbuje zastąpić dawną neokonserwatywną szkołę, walcząc o „przewagę wśród amerykańskich konserwatywnych katolików”<sup>9</sup>.

Wybuch wojny powoduje radykalizację stanowisk, ujawnia postawy ekstremistyczne, sprawia, że do głosu dochodzą zwierzęce instynkty, słowem: „budzi upiory”. W czasach Reagana wrogiem była Rosja, w czasach Busha syna był to islam. Teraz wróg jest wszędzie. Może być Rosjaninem, wyznawcą islamu, Chińczykiem, Meksykaninem, to ONZ, Unia Europejska, elity, globalizacja. Wraz z nasilającym się nacjonalizmem pojawiają się dziwne postaci białych suprematystów, stęsknionych za Ku Klux Klanem, uzbrojonych ochroniarzy, którzy patrolują granicę z Meksykiem, adeptów szkół przetrwania (*survival*), którzy

8 A. Spadaro, M. Figueroa, *Fondamentalismo evangelicale e integralismo cattolico*, „La Civiltà Cattolica” 2017, no. III, s. 105-113.

9 M. Faggioli, *Il cattolicesimo negli Stati Uniti e il tentato golpe contro Francesco*, „Huffington Post”, 27 agosto 2018 ([huffingtonpost.it](http://huffingtonpost.it)).

gromadzą żywność i robią zapasy w oczekiwaniu końca świata.

Równocześnie „defensywne i agresywne” postawy cechują, co naturalne, także odniesienia religijne. „Naród to dar Boży, a jego obrona jest świętym obowiązkiem każdego obywatela. Musimy walczyć w imię narodu, tak samo jak musimy walczyć, aby jak zwycięzcy stanąć na sąd Boży. A to oznacza, że trzeba kontrolować granice i nie wpuszczać tych, którzy nie odpowiadają naszej definicji «prawdziwego» Amerykanina”<sup>10</sup>. Już nikt nie prosi Boga, by błogosławił triumfującej Ameryce, ale by uchronił ją przed upadkiem.

## Powrót do przyszłości

Zdaniem Massimo Faggiolo, mieszkającego w USA włoskiego historyka chrześcijaństwa, ideę tę z teologicznego punktu widzenia najlepiej wyraził Rod Dreher, ultrakonserwatywny blogger

10 S. Crockford, *Thank God for the greatest country on earth: white supremacy, vigilantes, and survivalists in the struggle to define the American nation*, „Religion, State & Society” 2018, no. 3(46).

i dziennikarz, w książce *Opcja Benedykta*<sup>11</sup>, która szybko stała się bestsellerem. Dreher pochodzi z mającego długą tradycję niewolnictwa amerykańskiego Południa. Wybór Obamy pogrążył go w żałobie. Twierdzi, że wyrok Sądu Najwyższego z 2015 roku (w kwestii praw osób LGBT) „jest zakończeniem drugiej fazy rewolucji seksualnej, której pierwszy etap rozpoczął się w latach sześćdziesiątych”<sup>12</sup>, kiedy umożliwiono rozwody i stosowanie antykoncepcji. Uważa, że już wtedy stara Ameryka, „The God’s Country”, przestała istnieć. W obliczu oczywistej dla wszystkich klęski moralnej i antropologicznej chrześcijanie musieli się wycofać z przestrzeni publicznej i schronić we wspólnotach typu neomonastycznego, czyli

11 R. Dreher, *L'opzione Benedetto. Una strategia per i Cristiani in un mondo post-cristiano*, San Paolo, Cinisello Balsamo 2018 (wyd. polskie: R. Dreher, *Opcja Benedykta, Jak przetrwać czas neopogaństwa*, Kraków 2018 – przyp. red.). Na łamach „La Civiltà Cattolica”, 2018 I, s. 105–115, o. Andreas Gonçalves Lind porównuje „opcję Benedykta” do „aroganczyków” donatystów, sprzeciwiających się w IV wieku ponownemu włączaniu do Kościoła tych, którzy pod wpływem groźb zaparli się wiary chrześcijańskiej.

12 M. Faggioli, *The Benedict Option*, „Il Mulino” 2017, no. 5, s. 884–886.

w klasztorach, takich jak kartuzja w Trisulti. Massimo Faggioli, który uważa książkę Drehera za „bardzo niebezpieczną”, zwraca także uwagę, że „Benedykt w *Opcji Benedykta* to św. Benedykt z Nursji, który po upadku Imperium Rzymskiego odbudowuje kulturę Zachodu, ale w pewnej mierze to także Benedykt XVI. Papież Franciszek nie jest w tej książce wzmiankowany i takie przemilczenie nie jest pozbawione znaczenia”<sup>13</sup>.

„Książka odzwierciedla wiernie niepokój pewnej części katolickiego i w ogóle chrześcijańskiego establishmentu, dotąd żyjącego w przekonaniu, że USA unikną laicyzacji i zdołają się obronić przed pewnymi historycznymi procesami, a dziś przeżywającego tragedię” – mówi Faggioli. „Członkowie tego establishmentu stracili swój kraj i stracili Kościół. Dziś muszą więc wymyślić coś nowego. Skoro jednak nie mogą mieć nowego kraju, muszą wymyślić sobie Kościół, który nie będzie im się wymykał z rąk w kwestiach etnicznych czy moralności seksualnej”.

„Biali chrześcijanie, jak twierdzi Dreher, są dziś zmuszeni do «strategicznego odwrotu, który jest konieczny, by znów w małych wspólnotach mogli stać się większością»” – tłumaczy Faggioli<sup>14</sup>.

Dla profesora teologii i religioznawstwa na Uniwersytecie Villanova w Philadelphii chrześcijańska biała prawica przeżywa dziś „powrót do przeszłości przedglobalnej”.

„XX wiek był stuleciem Ameryki również dlatego, że Kościoły amerykańskie wypracowały pewną ideę kraju i siebie samych w służbie amerykańskiej wizji świata” – twierdzi.

Tak było z działalnością misyjną prowadzoną na dużą skalę w ślad za posuwającą się naprzód armią amerykańską. Poczynając od II wojny światowej, przez cały okres zimnej wojny aż po wojnę w Iraku rola amerykańskich Kościołów jest utożsamiana z rolą Stanów Zjednoczonych w świecie. Potem następuje kryzys, którego symbolem jest Trump. Kryzys ten przyspieszył pewne procesy historyczne. USA wybrały radykalną izolację. Zdaniem Faggiolo „jest to coś prawdziwie nowego,

14 Tenże w rozmowie z autorem.



albo raczej powrót do XIX wieku”, kiedy USA były odseparowane od reszty świata, a ich relacje z innymi państwami były naznaczone licznymi konfliktami. Również kontakty z Watykanem nie istniały lub były bardzo trudne.

Hasło wyborcze Trumpa „Make America Great Again” było w rzeczywistości nieco nostalgicznym sloganem. Prezydent miał nadzieję na reelekcję w 2020 roku, USA jednak, goniąc przeszłość, ryzykowały, że i tak będą spóźnione. Kryzys finansowy z 2008 roku kilka lat później dotarł do Rosji i zapewnił Władimirowi Putinowi przewagę, potrzebną, by stał się liderem światowym nowej epoki postglobalizacji. Nim w USA pojawił się Steve Bannon, wcześniej w Rosji ktoś inny na nowo wymyślił populizm. Wygląda więc na to, że nie Ameryka, a Rosja była pierwsza!